

GONIEC CZERWONYOrgan Tymczasowego Komitetu
Rewolucyjnego Polski.

Redakcja i ekspedycja zamiejscowa mieści się przy ulicy Warszawskiej 19, ekspedycja na miasto przy ulicy Warszawskiej 9.

Redakcja przyjmuje od g. 10 do 3 po poł.

№ 10.

Białystok, środa 18 sierpnia 1920.

№ 10.

**Pod broń, robotnicy polscy!
Zapisujcie się do szeregów Armji Czerwonej!****Dział urzędowy.****ROZKAZ № 24**

Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski

z dnia 16 sierpnia 1920 r.

Na obszarach państwa Polskiego, wyzwolonych od panowania rządów burżuazyjno-szlacheckich, tworzy się władzę robotniczo-włościańską na następujących zasadach:

1. Podział administracyjny kraju na gminy, powiaty i województwa (obwody) pozostaje niezmiennym. Poszczególne zmiany mogą być wprowadzone wyłącznie z zezwolenia Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, do którego organy miejscowej władzy rewolucyjnej winny przez wyższe swe instancje zwracać się z podaniem motywów proponowanych zmian i z załączeniem odpowiednich materiałów.

2. Znosi się nazwa „województwo”, jako odpowiadająca duchowi szlacheckiej dyktatury i zamienia się nazwą „obwód”, tak np. „obwód Białostocki” zamiast „województwo Białostockie”, „obwód Warszawski” zamiast „województwo Warszawskie”.

3. W wyzwolonych przez Czerwoną Armję miejscowościach dowództwo Czerwonej Armji niezwłocznie organizuje władzę - „Wojenno-Rewolucyjne Komitety” na podstawie ustaw dla terenów, znajdujących się w pasie przyfrontowym.

4. Wojenno - Rewolucyjne Komitety dzielą się na: Gminne, Miejskie, Powiatowe oraz Kolejowe (we wszystkich węzłach kolejowych).

5. Wojenno - Rewolucyjne Komitety gmin i miasteczek są zatwierdzane przez W.R.K. Powiatowe i im wyłącznie i bezpośrednio podlegają.

6. Wojenno - Rewolucyjne Komitety Powiatowe podlegają rozporządzeniom i dyrektywom oddziałów Rew. Kom. poszczególnych Armji, przez które komunikują się z Tymczasowym Komitetem Rewolucyjnym Pol-

ski i otrzymują od tegoż wszystkie rozporządzenia, instrukcje i rozkazy.

7. Zarząd państwowy poszczególnych powiatów przestaje podlegać władzom wojskowym z chwilą utworzenia Komitetu Rewolucyjnego obwodowego lub na zasadzie rozkazu T.K.R.P. o utworzeniu cywilnej władzy Komitetu Rewolucyjnego Powiatowego zamiast Wojenno-Rewolucyjnego.

8. Rewolucyjne Komitety obwodowe są tworzone i zatwierdzane przez T. K. R. P. Z chwilą utworzenia Obwodowego Komitetu Rewolucyjnego wszystkie powiaty, wchodzące w skład danego obwodu, podlegają bezpośrednio jego kompetencji.

9. Rewolucyjne Komitety Powiatowe niezwłocznie po ich zatwierdzeniu reorganizują i zatwierdzają nowy skład Komitetów Rewolucyjnych poszczególnych gmin.

W organizacji swej i działalności winny Komitety Rewolucyjne kierować się następującymi zasadami:

1. Aż do chwili wyborów Rad Delegatów Robotniczych i Włościańskich organami władzy ludowej są Komitety Rewolucyjne, których zadaniem jest ostateczne obalenie panowania szlachty i burżuazji, oraz utworzenie odpowiadającego potrzebom i interesom warstw pracujących, wyzwolonych od ucisku i eksploatacji obszarniczo-kapitalistycznej zarządu sprawami administracyjnymi i gospodarczymi kraju.

2. Komitety Rewolucyjne do otrzymania szczegółowych instrukcji i rozporządzeń od władz wyższych winny rozwijać swą działalność, kierując się interesami rewolucyjnymi mas pracujących. Dla przeprowadzenia swych zarządzeń Komitety stwarzają najniezbędniejsze wydziały, jako to: administracyjny, rolny i aprowizacji.

3. Komitety Rewolucyjne utrzymują porządek rewolucyjny na terenie im podległym. W tym celu niezwłocznie rozbijają burżuazję, obszarników i wszystkich wogóle wrogów rewolu-

cji, natomiast tworzą milicję ludową zarówno w miastach i we wsi w celu samoobrony mas robotniczych i obrony od zniszczenia, grabieży i kradzieży mienia narodowego.

4. Komitety Rewolucyjne winny czynić wszystkie starania celem wytepienia kontrrewolucji, spekulacji, bandytyzmu i sprzedaży trunków.

5. Wszelka inicjatywa mas pracujących organizowania partyjnych grup komunistycznych, związków zawodowych, komitetów fabrycznych lub folwarcznych zarówno jak wszelkich stowarzyszeń, w celu walki z ustrojem kapitalistycznym i z klasami posiadającymi, winna być przez Komitety Rewolucyjne czynnie popierana.

6. Komitety Rewolucyjne winny przy czynnym poparciu mas robotniczych aresztować wszystkich bez wyjątku funkcjonariuszy żandarmerji, defenzywy, policji jawnej i tajnej i szpiegów rządu burżuazyjnego.

7. Komitety Rewolucyjne winny niezwłocznie skonfiskować i wziąć na ewidencję wszelki majątek, porzucony przez zbiegłych wrogów rewolucji oraz przez ich rodziny.

8. Komitety Rewolucyjne winny wziąć na ewidencję wszystkie powozy, furmanki, konie i inne środki lokomocji, jako to: rowery, automobile i t. p.

9. Komitety Rewolucyjne winny przeciwdziałać i tłumić w zarodku wszelkie właśnie na tle antagonizmów narodowościowych i religijnych, pomnąc, że zasadą ustroju socjalistycznego jest równość narodowościowa i wolność wyznań.

10. Komitety Rewolucyjne winny niezwłocznie zaprowadzić ewidencję wszystkich b. wojskowych, zarówno dowódców jak i żołnierzy, niezależnie od tego, czy w skład białej polskiej czy też carskiej lub niemieckiej armji okupacyjnej wchodzili.

11. Komitety Rewolucyjne winny wziąć na ewidencję wszystkich byłych urzędników rządu polskiego, okupacyjnego lub carskiego.

12. Komitety Rewolucyjne obchodzić się winny z należyta

względnością z inżynierami, technikami, agronomami, leśnikami, nauczycielami i t. p. i starać się wszystkich, którzy nie są zaślepieni burżuazyjną nienawiścią do walki robotniczej o wyzwolenie, wykorzystać do budownictwa socjalistycznego we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

13. Komitety Rewolucyjne winny okazywać wszelką pomoc walczącej przeciwko kapitalistom i obszarnikom o Polską Socjalistyczną Republikę Rad Armji Czerwonej oraz tworzącym się oddziałom Czerwonych Wojsk Polskich.

14. Komitety Rewolucyjne składać się winny nie mniej niż z 3 osób, powiatowe zaś i miejskie w ilości, zależnej od warunków miejscowych.

15. Członkowie Komitetów Rewolucyjnych, zajmując szaczone stanowisko twórców nowego ładu, winni być wzorem wysokiej odpowiedzialności i dyscypliny rewolucyjnej i własnym przykładem wskazywać masom nieświadomym drogę pracy rewolucyjnej i ofiarności w celu zdobycia i wywalczenia Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad.

Przewodniczący T. K. R. P.

J. Marchlewski.

Sekretarz

E. Próchniak.

**Do wszystkich
komitetów Rewolucyjnych.****ROZPORZĄDZENIE.**

Stowarzyszenia, zrzeszenia i organizacje (zawodowe, polityczne, ekonomiczne, sportowe, amatorskie i wszystkie inne) winny być rejestrowane w Komitetach Rewolucyjnych miejscowych. Komitety Rewolucyjne winny bacznie śledzić za tym, by wszystkie stowarzyszenia, mające jawnie lub tajnie charakter kontrrewolucyjny i sprzeczne w swej działalności z etyką ładu pracującego (domy gry hazardowej) i t. p. były niezwłocznie zamknięte, członkowie zaś ich, a szczególnie inicjatorzy i zarządy, pociągnięci do sarowej odpowiedzialności rewolucyjnej.

Białystok, 16 sierpnia 1920 r.
Zarządzający Wydziałem Administracyjnym T. K. R. P.

Dolecki.

Sekretarz

Brońcie Waszej Ojczyzny robotniczej przeciwko międzynarodowej szajce wyzyskiwaczy kapitalistycznych!

Sprostowanie.

Przez pomyłkę pod Rozkazem do powiatowych wydziałów rolnictwa z dnia 16 sierpnia 1920 r., zamieszczonym w № 9 „Gonia Czerwonego”, opaszczony został podpis tow. S. Bobińskiego, pełnomocnika do odbadawania Związku Robotników Rolnych Polski.

Pod fałszywym sztandarem.

Zawisła nad Polską burżuazyjną groźbą zagłady. Prawodawcy jej nie potrafią przecież nawet w tej chwili tragicznej wyrzec się swych maluczkich matactw i fałszu. Nikczemność, z jaką okłamywali oni od pierwszej chwili utworzenia państwa masy ludowe polskie, śmiało nie pozwala im teraz wyrzec się tych metod.

Mamy przed sobą odezwę „Rady obrony państwa”, skierowaną „Do ludów” (umieściły ją pisma warszawskie z 10 sierpnia).

Zaraz pierwsze zdanie jest świadomym kłamstwem. Powiada sławetna „rada”, że rząd sowieński „odrzucał rozejm proponowany przez Polskę”, że „rząd sowieński pragnie zyskać na czasie. Pragnie zdobyć Warszawę i w Warszawie zwyciężonej Polsce warunki pokoju podyktować”.

Rzeczywistość tak się przedstawia: rząd polski zaproponował zawieszenie broni, czyli rozejm, odpowiedziano mu z Moskwy, że zawieszenie broni będzie możliwe jedynie, jeżeli będzie krokiem wstępnym do zawarcia trwałego pokoju, pod tym warunkiem zgodzono się na rozpoczęcie rokowań. Przedstawiciele polscy przybyli wszakże z pełnomocnictwami jedynie od dowództwa wojskowego i pełnomocnictw do rokowań wstępnych o pokoju nie mieli. Gdy zaproponowano im, żeby zostali w Baranowiczach, i poprosili swój rząd o uzupełnienie pełnomocnictw, nie zgodzili się na to, lecz woleli wrócić do Warszawy.

Idą dalej w odezwie bombastyczne frazesy o tym, że lud polski bronić się będzie do ostatka i „pokoju hańbiącego nie przyjmie”, a następnie idą duby smalone o tym, że armja rosyjska chce powtórzyć „rzeź Pragi”.

Potym, tracąc do reszty poczucie wstydu, łże sławetna rada na temat przeszłości: „Wojska sowieckie zajęły Litwę, grożąc, że idą na Warszawę, poprzez polski korytarz ku Niemcom, a poprzez Niemcy ku Renowi, Trocki zapowiedział, że w Renie poić będzie konie kozaków czerwonej armji”.

No, a imperjalizm polski? Oczywiście nie istnieje on! Piłsudczyzna była rajem dla chłopów i robotników. O Kijowie zaś—ani słówka, jakby wody do gęby nabrali,

Potym lżą zapamiętałe o tym, co burżuazja uczyniła w Polsce samej: sejm był wzorem demokracji, „zapoczątkował daleko idące reformy społeczne, dał sobie wreszcie rząd, na czele którego stoi chłop, przedstawiciel największej partii chłopskiej w Polsce, a obok niego wódz robotników polskich”.

Że ten chłop, macher wie-deńskiego parlamentu Witos, dochrapał się teki ministerjalnej, obalając rząd poprzedni w sprawie sekwestru zboża, brniąc w ten sposób najpodlejszych interesów paskarzy chłopów i obszarników, o tym ani słowa. Ani słowa również o tym, że ów wódz robotników polskich, Ignacy Daszyński, popierał niecną politykę Piłsudskiego, był jednym z głównych promotrów wyprawy na Kijów, współdziałał dzikim prześladowaniem komunistów, a próbował w milczeniu wszelki terror, dokonywany na robotnikach polskich.

Ani słówka też o tym, dlaczego rząd polski zbrodniczo tał przed ludem Polski wszystkie propozycje pokojowe, czynione przez rząd Rosji sowieckiej od samego początku wkroczenia wojsk polskich na terytorjum niezależnej republiki sowieckiej litewsko-białoruskiej; ani słówka o tym, dlaczego ten rząd, gdy już taktyka ukrywania i milczenia stała się niemożliwą, udaremnił ową podłą napaścią na Kijów rokowania pokojowe w kwietniu bieżącego roku.

Zato kwiatek taki: „Czy sumienie świata może milczeć wobec zbrodni, którą nad Wisłą gotują dawni generałowie Mikołaja II, pracujący pod kierownictwem byłych generałów Wilhelma II”.

Co tu podziwiać więcej — głupotę czy podłość, trudno rzec. Wszakże ludy świata wiedzą, że wszystkie brednie o „generałach Mikołaja II”, którzy jakby dowodzą armją czerwoną, są wyssane z brudnych palców warszawskich dyplomatów, wiedzą, że niema żadnego generała carskiego na stanowisku kierowniczym. Legenda o Brusilowie sprawdza się do tego, że ten stary generał, widząc niebezpieczeństwo, jakim groził najazd Polski na Rosję, wstąpił na służbę do armji czerwonej, gdzie mu dano stanowisko na tyłach, użytkując jego wiedzę dla ulepszenia transportu i opatrywania armji. Komendują zaś armją dowódcy-komuniści, całą duszą oddani sprawie proletariatu, a o ile w tej armji służą dawni oficerowie, są oni pod surową kontrolą komisarzy komunistów. Lecz wiedzą nadto ludy świata, że w Warszawie siedzą tysiące dawnych czarnosecińców rosyjskich, że rząd polski te kanalie popiera, korzysta z ich usług, dopomaga im. Wiedzą ludy

świata, że Polska burżuazyjna była w sojuszu ścisłym z Judeniczem, Kołczakiem, Denikinem.

Wprawdzie pan Józef Piłsudski, uprawiający zdradę z wodowodowo, starał się przy okazji podstawić nogę Denikinowi, by nie on, lecz raczej watażka i kumpan w zdradach, Petlura mógł odegrać rolę na Ukrainie, lecz te plugawe machinacje nikogo nie zawiodą, wobec faktu, że obecnie istnieje przymierze formalne pomiędzy rządem polskim, a czarnosecińcem Wranglem.

Kończy się ta odezwa kłamliwym takim zwrotem:

Zwycięstwo bolszewickie nad Wisłą zagrozi całej Europie Zachodniej; nowa wojna światowa wisi nad światem niby gradowa chmura. Opamiętajcie się, wolne ludy świata. Ludzkość, słuszność, prawda wołają was. Zwlekacie? boicie się wojny? Rzyjdzcie do was, jak do nas przyszła. Zapóźno będzie bronić się, gdy u waszych stanie progów.

Nie „przyszła wojna” do Polski, o tym wiedzą ludy. Szła Polska burżuazyjna z chęci własnej i z rozkazu władców kapitału międzynarodowego zdusić, zgubić rządy robotnicze, zakuć w kajdany proletariata wyzwolony Rosji. Nie grozi armja czerwona wojną ludom, lecz idzie nad Wisłę, by koniec położyć niecnym zakusom burżuazyjnego rządu Polski, który wziął na się haniebną rolę zandarma i kata rewolucji.

To też fałsze czelne a niedołężne nie przekonają „ludów świata”. Są one tylko dowodem tego, że zawiódłszy się na potęgę rządów imperjalistycznych, które Polsce kontrrewolucyjnej pomocy nie niosą, bo nieść im zabraniają proletariusze całego świata, macherzy kontrrewolucji polskiej usiłują dziś oszukać świat, pod fałszywym radziby wystąpić sztandarem.

W sprawie odbudowy Kraju.

Podezas wielkiej wojny imperja listycznej wojska obu walczących z sobą koalicji kapitalistycznych ogniem i mieczem przeszły przez ziemię polską, zrajnowały wiele wsi i miast. Burżuazyjny rząd bogaczy „niepodległej” Polski ani myślał o odbudowie kraju—podezas orgji i rozpasania spekulacji, burżuazja polska nie miała czasu pomyśleć nieco poważniej o takiej „drobnostce” (co nie przeszkadzało jej jednak zbierać pod tym pretekstem grabe miliony tytułem pożyczki na „odbudowę” kraju).

To też rainy wsi i miasteczek obecnie jeszcze leżą nietknięte, a chłop z rodziną masi i nadal chronić się od zimna i stoty w lepiankach, w których, wedle znanego przysłowia „dobry gospodarz” (niemiecki naprzykład) wstydziłby się świnię chować. Cofając się pod naciskiem Zwycięskiej Armji Czerwonej, rabując i niszcząc wszystko po drodze, hordy „legjonowe” Piłsudskiego spaliły i paściły z wiatrem nie jedną wieś, nie jedno miasteczko, pogarszając jeszcze sytuację.

Obecnie, gdy w tej potaci kraju rząd bogaczy został obalony i pełnię władzy posiada Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, inuemi słowy, Tymczasowy Rząd Robotniczy,

czas pomyśleć poważnie o odbudowie kraju.

Z wszystkich stron obwoda białostockiego napływają liczne podania o drzewo na badowę. Zadość uczynić tym prośbom Rząd Robotniczy i jego organy nie mogą z dwóch względów: po pierwsze, dzięki trzebieżom, licznym dokonywanym w czasie wojny szczególnie przez kapitalistów niemieckich, Polska niemal do szczyta została ogołociona z lasów, i dalsze trzebieże byłyby wprost zbrodnią względem naszych dzieci i wnuków; po drugie, dla tego że badowy drewniane są nietrwałe i łatwiej alegają ogniovi. Należy więc badowy drewniane zastąpić badoy-kami z cegły i kamienia na wzór Niemiec, Holandji i innych kulturalniejszych krajów. Domy maszą być z badowane z cegły, inne z badowana, jak stajnie etc., mają być z opoki lub innego kamienia.

Do wyrobu cegieł potrzebna jest glina; co do tego nie będzie trudności. Mamy przecież w całej Polsce podoostatkiem glinę wyborową, i powiat Białostocki, względnie inne części kraju, wyzwolone przez Armję Czerwoną, bynajmniej nie są wyjątkiem.

Aby przyjść pod tym względem z pomocą czynną ludności zrajnowanych wsi i miasteczek, władza robotnicza wkrótce arachomi wszystkie większe cegielnie obwoda białostockiego, które stały bez racha przez cały czas panowania burżuazji polskiej, następnie przez specjalistów będą robione dalsze poszukiwania odpowiednich pokładów gliny i kamienia, szczególnie w okolicach wsi zrajnowanych, nadających się do założenia nowych warsztatów w celu otrzymania materiałów badowalnych.

Tak dba władza Robotnicza, władza lada pracującego, o polepszenie losu ludności pracującej kraju.

Ale gdyby się lud roboczy na tę łaskawość rządu zbyt oglądał, a sam do pracy i walki nie stanął, wszystkie te piękne projekty mogłyby pozostać tylko pamiętką po „dobrych ludziach”. Dopóki same masy robotnicze nie wezmą się do roboty, dopóty nie z tych projektów nie wyniknie.

A. Bucewicz.

Pokój z Austrią

Według amowy, zawartej między rządem Rosji Sowieckiej a rządem austriackim, obowiązują się oba rządy w najbliższym czasie przestać do ojezyny wszystkich jeńców cywilnych i wojennych, którzy się jeszcze znajdują w tych państwach.

Rząd austriacki obowiązuje się do zachowania neutralności w wojnie Rosji z Polską i niedopuszczania do przewożenia przez terytorjum austriackie amunicji i materiałów wojennych ani środkami transportowymi austriackimi, ani też środkami transportowymi innych państw.

Rząd austriacki obowiązuje się awolnić i jaknajprędzej wysłać do Rosji byłych komisarzy Węgierskiej Republiki rad.

Umowa została już zaratyfikowaną.

Dziś, o godz. 8 wiecz. w teatrze „Palace” odbędzie się ogólne zebranie pracowników instytucji sowieckich.

Towarzysze, przyjdźcie wszyscy!

Do ludu pracującego miast i wsi. Towarzysze!

Niewola i acisk, w jakich jęczała ludność robotnicza i włościańska pod rządami burżuazji i szlachty, systematyczne areszty i terror, sprawy, iż ten lud pracujący Polski własnymi siłami nie mógł wyrwać się z grobu niewoli i swoje obecne wyzwolenie zawdzięcza bratniemu ludowi pracującemu Rosji.

Nie wolno jednakże zapominać o tym, że zaledwie nad kilkoma powiatami polskimi jatrzenka proletariackiej wolności zabłysła, że w pozostałej części kraju po dawnemu knat i terror panuje, ludzi aresztują, wysyłają, rozstrzelują, nad ludnością robotniczą, domagając się swych praw, znęcają się niemilosernie, do stręjkających strzelają, pod przykrywką obrony ojczyzny dziesiątki tysięcy ludzi wysyłają na rzeź, a śpiesząc z pomocą proletariatu Polski bratnią czerwoną armją rosyjską jako zaborców piętnują.

Ta—jaż robotnik i włościanin korzystają z wolności, ta—tysięczne zebrania, wiece, demonstracje, ta—wolność bezgraniczna dla wszystkich pracujących. Tam—brzek kajdan, jęki tortarowanych, ostatnie okrzyki na cześć rewolucji rozstrzeliwanych i krwawe orgie rozpasanej burżuazji i szlachty, która, jak to czyniła przez cały czas wojny imperialistycznej, tamaltem szowinistycznym jęki męczonych, a okrzyki na cześć rewolucji hakim dziać i kalomiotów zagłaszy asitaje...

Taki stan rzeczy w niewyzwolonej dotąd części kraju na wyzwolonych jaż robotników i włościan zapewnić określone obowiązki nakłada! Robotnikom i włościanom ziem jaż wyzwolonych nie wolno obojętnie się przypatrywać zapasom na śmierć i życie, jakie prowadzi robotnik Warszawy, Dąbrowy i Łodzi.

Komu wiele dano, od tego wiele się zażąda! Robotnik rosyjski nie zadawania się tym, że o siebie na ojezyźnie z pełni praw korzysta. Ma on świadomość tego, iż dopóki taż obok w kraju sąsiednim szlachta i burżuazja nad ludem pracującym rządu sprawuje—z tej twierdzy reakcji i imperializmu grozi ma niebezpieczeństwo... I wależy, wależy ofiarnie, pod wielkim godłem: „Za naszą wolność i waszą”, pod rewolucyjnym sztandarem komunizmu. W bojach o wyzwolenie stramieniem spływa krew robotnika i chłopca rosyjskiego nad brzegami Niemna, Baga, Narewa i Wisły...

Dziś, wszędzie gdzie wyzwolony robotnik polski sam o swych losach decyduje, przed tym robotnikiem musi stanąć pytanie: czy może on pozostać wolnym, gdy jego Warszawski, Łódzki i Dąbrowski brat nadal kajdany niewoli kapitalistycznej dzwigać będzie?.. Czy Piłsudsey, Daszyńscy i wszyscy polscy stażalcy rodzimej burżuazji i szlachty i drapieżców imperjalizmu zachodu nie targną się znova na jego wolność i w jarzmo niewoli go nie skają?

By temu zapobiec, by własną wolność zabezpieczyć, a jęczących z tamtej strony frontu braci z pod jarzma pańskiego wyzwolić, jest jeden tylko środek—chwycić za broń i z zaparciem się siebie, jak na rzetelnych proletariatusy przystało, raszyć na bój przeciwko ciemnościom.

Towarzysze! Rosyjska czerwona armja z pomocą nam przysłała Ale obowiązek stoczenia ostatniego boja z polską szlachtą i burżuazją nie na nią, lecz na nas spada. Swoją czerwoną armją robotnik i włościanin polski stworzyć musi!

Ta nasza polska Czerwona Armja, wielka, potężna, musi zlatzować rosyjskich braci i stanąć sama w obronie zdobycy rewolucyjnych od wszystkich, co na te zdobycze zbrodniczą rękę podnoszą!

Robotnicy i włościanie polscy! Do walki, do tworzenia zastępów Czerwonej Armji was wzywamy!

Walka się toczy i każdą straconą chwilę robotnicy i włościanie z tamtej strony frontu życiem przyplacają!

Do szeregu, Towarzysze! Do szeregu, jaż wyzwoleni robotnicy i włościanie! Do szeregu i wy, jęcy, którzyście wczoraj jeszcze życie swe w interesie panów w ofierze przynosili... Dziś stawajcie do walki w obronie własnych interesów, w obronie interesów całego ludu pracującego Polski.

Do broni, Towarzysze! Do walki! Do ostatniego boja z ciemnościami!

Niech żyje rewolucja!

Niech żyje Czerwone wojsko polskie!

Niech żyje Polska Socjalistyczna Republika Rad!

Białostocki Komitet Obwodowy Robotnicz. Kom. P.P.

W Sierpniu.

Kontrrewolucja w przededniu zgonu.

Początek końca.

Korespondent Warszawski „Kölnische Ztg.” donosi pod datą 9 sierpnia, że położenie Polski kontrrewolucyjnej staje się z dnia na dzień coraz to groźniejszym. Klęski na froncie wywołały zupełny rozpad wewnętrzny. Nawet wojskowi instruktorzy „sprzymierzeńców” opuszczają powierzone im oddziały. Jaż 5 sierpnia zwrócił się jeden z generałów polskich do ambasadora niemieckiego z prośbą o wizowanie paszportów dla członków misji francuskiej i angielskiej. Jedyną nadzieję pokładają w armji ochotniczej Hallera. Piłsudscy niechętnie podporządkowują się rozkazom francuzów. Przeprowadzając się przez Bag, przekroczyły armje rewolucyjne ostatnią przegródę po drodze do Warszawy. Pomiędzy Janowem a Drohiczynem zniesiona została doszczętnie brygada ochotnicza Hallera. Gubernator

wojskowy Warszawy organizował gwardję obywatelską, by w razie potrzeby wysadzić w powietrze parowce na Wiśle. Banki w Warszawie zamknięto, również giełdę i sklepy żywnościowe. Krążą pogłoski o szykowanych pogromach żydowskich. Rozpoczęła się ewakuacja instytucji rządowych. Pierwszy wyjechał minister skarbu. Nie może być mowy o organizowanym rządzie. Liczą się z możliwością utworzenia w tych dniach rządu rad w Warszawie. Nastrój rewolucyjny się wzmacnia.

Pod datą 7 sierpnia donoszą gazety niemieckie, że Warszawa się ewakuuje, zaś rząd Witosa przenosi się do Kalisza.

Cnota z konieczności.

Z Rzymu donoszą pod datą 9-VIII, że rząd włoski ponownie ka-

tegorycznie oświadczył rządowi angielskiemu i francuskiemu, że Włochy zachowają neutralność. Pewnie, potężny rach rewolucyjny w północnych Włoszech jest najlepszą tego gwarancją.

Towarzysze niemieccy nie zawiadają.

Berlińska rada robotnicza wydała 9 sierpnia odezwę do drukarzy, metalowców, pracowników aprowizacji i innych, nawołującą do nieprzepuszczenia dostaw Antanty dla kontrrewolucyjnego rządu polskiego. Te zaś dostawy, których przepuszczenie przez Niemcy Antanta ma według traktatu wersalskiego prawo i które nie są skierowane przeciw armjom czerwonym, mogą być przepuszczone tylko wtedy, kiedy będą wyraźnie oznaczone, jako dokonane na zasadzie traktatu pokojowego.

Centrala niemieckich związków zawodowych, komunistyczna partja Niemiec, socjalistyczna partja i partja niezależnych socjalistów niemieckich wydały wspólną odezwę, nawołującą do solidaryzowania się z wależącym proletariatem rewolucyjnym Polski przez niedopuszczenie do pogwałcenia neutralności. Odczwa wyraża nadzieję, że i francuzi i angielscy robotnicy zrozumieją swój obowiązek międzynarodowy.

Towarzysze angielscy pomagają Rewolucji Polskiej.

9-VIII.

Donoszą z Londynu, że angielska partja robotnicza wysłała do wszystkich komitetów lokalnych depesze, podpisane przez Hendersona, w których nawołuje się robotników do arządzenia demonstracji przeciw wysyłaniu amunicji dla wojsk polskich, wależących przeciw armjom rewolucyjnym. Robotnicy domagają się zniesienia blokady Rosji i wznowienia stosunków handlowych.

Rumunja nie chce batów.

Z Paryża donoszą pod datą 9 sierpnia, że rumański premier Averescu oświadczył w parlamencie, że Rumunja zachowa zupełną neutralność. Pogłoski o tym, że rząd rumański pozwoli na przewóz wojsk przez terytorjum rumańskie, są bezpodstawne.

Jeszcze jeden bohater „narodowy”.

Do liczby „bohaterów narodowych” Polski Panów przyłączył się jeszcze jeden, generał Bałachowicz. Słynny „ojczulek”, po zdradzieckiej służbie w szeregach Czerwonej armji, następnie Jadenicza, z kolei wędrował od jednego ościennego państwa do drugiego i znalazł sobie nareszcie przytułek u marszałka Piłsudskiego.

„Karjer Poranny” z dn. 12 lipca pisze o nim w specjalnym chwalebny artykule: „Generał Bałachowicz, komenderujący białoruskim partyzanckim korpusem, przybył na kilka dni do Warszawy. „Ojczulek” Bałachowicz, imię którego jest straszne dla bolszewików i ezarującą dla ludności miejskiej jest synem białorusina i polki. Lecz serce jego jest polskie. Władza płynnie polskim językiem bez żadnych śladów obcego akcenta i wależy o Polskę z tradycyjnie-polską brawurą.

Jaż po traktacie Brzeskim zorganizował on oddział partyzancki w celu przedsięwzięcia walki z niemcami.

Potrąfił on nietylko zrobić się zupełnie niepodległym bolszewikom, lecz stworzył nawet jakby własną zbrojną republikę włościańską na granicy Estonji. Generał Jadenicz stażył czas krótki w szeregach jego oddziału w charakterze zwyczaj-

nego szeregowca i, jak twierdzą z niewielkim żądowaniem.

Po zawarciu pokoja między Rosją a Estonją Bałachowicz, za głowę którego bolszewicy wyznaczyli znaczną sumę, przedarł się przez front i, wymordowawszy znaczną ilość bolszewików, złączył się z polskimi wojskami.

W zakończeniu tej krótkiej biografii prowokatora i zdrajcy, na sztandarze którego napisano „tema służę, kto więcej płaci”, przytacza się zdanie Bałachowicza o armji Badiennego.

„Generał Bałachowicz, który wziął niedawno 4 bolszewickie sztaby dywizji (śniło mu się widocznie) zapatruje się zupełnie optymistycznie na rozwijające się wydarzenia i przepowiada bolszewikom zupełną zglabę, twierdząc jednocześnie, że Badienny stracił jaż połowę swej konnicy i tylko głód zmasza pozostałe dywizje isć naprzód, gdyż intendancja karmić ich nie może.

Generał Bałachowicz obiecuje w najbliższej przyszłości wiadomości pocieszające.

Pocieszajcie się, pocieszajcie, panowie. Niedługo was śmierć — matula na amen pocieszy.

HANS DAUMAN.

W obronie Polski robotniczej.

W Brześciu—Litewskim, podczas szturm na forty, odłamkiem pocisku zabity został dowódcą jednej z bojowych dywizji naszych, tow. Hans Dauman.

Przewrót październikowy zastał tow. Daumana w Narwie, gdzie po zwycięstwie miejscowej grupy bolszewików przy wyborach miejskich, wysunięty został na posterekanek prezydenta miasta.

Po okupacji Narwy przez niemców tow. Dauman pozostał na pograniczu w Jambargu, gdzie działał owoenie przy organizacji części czerwonych armji, na których czele jako komisarz dywizji w listopadzie 1918 r., po zaciętej walce, znova wkroczył do Narwy.

Kiedy poezła się formować lotewska armja czerwona, w styczniu 1919 r., tow. Dauman został mianowany członkiem Rady Wojenno Rewolucyjnej i przydzielony do Ryskiej grupy armji. Był on też komendantem jednej z brygad, a następnie Komendantem Dźwińskiej fortecy, której bronił przez parę miesięcy przed wszelkimi atakami wojsk Piłsudskiego.

Zeszłej jesieni tow. Dauman przeszedł do jednej z armji w charakterze członka Rady Wojenno Rewolucyjnej kontrolować innych, zamiast tego, by wależyć samemu, jak to leżało w naturze poległego bojownika. Przy pierwszej sposobności tow. Daumana znova udał się na front, jako dowódcą dywizji.

Umiejący pracować po 24 godzin na dobę i swoją energią badzić zapal do pracy i walki wśród otoczenia, rzadki talent organizacyjny, dostępny dla wszystkich, umiejący wywierać wpływ na masy, tow. Dauman był jednym z wyróżniających się dowódców—komunistów.

Zaznaczyć należy godną podziwu energję, z którą, mimo liczne obowiązki wojskowe, oddawał się czysto partyjnej robocie.

Pojmując znaczenie pisma, tow. Dauman pisywał wiele w prasie partyjnej i, gdzie tylko na to zezwalały okoliczności, w pierwszej linii starał się organizować wydawnictwa dla mas czerwonej armji.

Wymagający w pracy, w życiu osobistym tow. Dauman był najmiłym towarzyszem.

Polegli w walce o wyzwolenie Polski robotniczej, nie doczekawszy się wyzwolenia ojczystej Lotwy. Wyplaciciez się zgasiem bohaterowi takim samym zrozumieniem obywatelstwa międzynarodowego braterstwa robotników, robotnicy polscy

Z życia jeńców.

Dnia 14-go b. m. odbyło się zebranie jeńców polskich, na którym przemawiali towarzysze Kocharński i Jeniec Kalinowski.

Tow. Kocharński skreślił całościowo polityki polskiego rządu, która doprowadziła Polskę burżuazyjną do zguby i do powstania nowego rządu polskiego, rządu robotniczego. Następnie przemówił do swoich współkolegów tow. Kalinowski, który wyjaśniał cele, jakie stoją przed klasą robotniczą polską wobec ruiny Polski burżuazyjnej i konieczności stworzenia polskiej Czerwonej Armji, jakoteż o zadaniach tej rewolucyjnej armji.

Po przemówieniach jeńcy powzięli następującą uchwałę:

Uchwała jeńców—legionistów.

My, jeńcy i byli żołnierze polacy, po wysłuchaniu przemówień towarzyszy Kocharńskiego i Kalinowskiego zrozumielismy, że byliśmy narzędziem w rękach polskiej burżuazji, która, mając na celu swe osobiste wygody, pchała nas robotników i chłopów polskich do zbrodniczej wojny, z wolnym ładem rosyjskim, w celu, żeby zdusić wolność tego narodu i żeby ocalić swe olbrzymie majątki kresowe, oraz przelewała krew naszą, chcąc dogodzić żarłocznym apetytom Antanty, której lokajem jest dzisiejszy warszawski rząd razem z „Najjaśniejszym panem Naczelnikiem”. Wyrażamy swą bezwzględnie pogardę stałaczemą rządowi polskiemu i polskiej burżuazji, oraz całą duszą witamy nowopowstały robotniczy rząd polski, pod którego przewodnictwem polski lud roboczy zmyje haniebną nazwę żandarma Europy z czoła Polski, którą ona otrzymała dzięki sprzedajnej polityce burżuazji polskiej. Stwierdzamy, że tylko rząd Robotniczy może zaspokoić wszystkie potrzeby robotników i biedoty wiejskiej zabezpieczyć dobrobyt ludowi pracującemu. Dlatego też poprzemy go wszelkimi siłami i tłumnie będziemy wstępować do powstającej polskiej Czerwonej Armji, oraz użyjemy wszelkich środków, by i pozostała część naszych kolegów pozyskać dla sprawy wyzwolenia polskiego ludu roboczego z pod jarzma kapitalistów i dziedziców polskich.

W imieniu wszystkich jeńców za zgodą ogólną

Jeniec A. Kalinowski.

Z życia Armji Czerwonej.

Nauka w boju.

W dywizji X działają 52 komisje kulturalno-oświatowe, 15 szkół czytania i pisania; uczęszczają na wykłady 450 żołnierzy; w czerwcu 100 towarzyszy ukończyło szkoły.

Biblioteki zarządzane zadawała-jęco. W ciągu czerwca zarejestrowano 6000 wydanych książek.

Istnieje szkoła dla przygotowania bibliotekarzy, którą ukończyło już 10 towarzyszy.

W ciągu czerwca przeprowadzono: 100 grupowych czytańek, 1100 pogadanek, zarządzono 25 odczytów i ponad 20 przedstawień.

W dywizji Y szkół czytania i pisania 1-go stopnia jest 13, uczęszczających do nich 167, ukończyło je 56-a.

Szkola 2 stopnia jedna, uczęszcza do niej 57; ukończyło 16-a.

Do rozpoczęcia walk w maju szkół 1-go stopnia było 72 i 2-go stopnia 7.

Przy bataljonie łączności jest szkoła dozorców.

Sprawa biblioteki ma się zadawałajaco. Bibliotek pułkowych jest 21. Oprócz tego każda kompanja i komenda posiada rachomą biblioteczke. Ogółem jest 16.064 wydawnictw. Przy wydziale politycznym jest zawodowy zespół 10 artystów.

W dywizji Z jest 24 pułkowych kulturalno-oświatowych komisji i 38 kompanijnych. Szkół 1-go stopnia 17; uczęszczających do nich 239; szkół 2-go stopnia 4, uczęszczających do nich 38; nauczycieli w szkołach 35.

W oddziałach są amatorsko-dramatyczne kółka. W ciągu czerwca urządzono 29 przedstawień dla oddziałów frontowych i 6 dla kadrowych. Odczytów urządzono 66.

W oddziałach N-cj dywizji jest 23 kulturalno-oświatowych komisji. Szkół czytania i pisania jest 87, uczęszczających do nich—1182, z których stale uczęszcza 951 osoba. Wogóle praca kulturalno-oświatowa w dywizji jeszcze nie jest dostatecznie dobrze postawiona.

W N-tym zapasowym pułku od 10 do 20-go lipca przeprowadzono szereg pogadanek na wszelkie możliwe tematy polityczne. Obecnych było przeszło 7000 czerwonych żołnierzy. Zwołano 2 wiece o sytuacji w chwili bieżącej przy udziale 2500 osób. Urządzono 1 przedstawienie i 2 przedstawienia kinematograficzne w obecności 1200 żołnierzy.

Dzięki temu właśnie zwycięża ta armja, niosąca światło wszędzie, gdzie przychodzi.

Z życia miejscowego.

Sklepy muszą być otwarte.

Z rozkaza okręgowej komisji aprowizacyjnej, wszystkie drobne sklepy muszą być otwarte i prowadzić handel. W przeciwnym razie wszystkie znalezione towary będą konfiskowane, a właściciele pociągnięci do odpowiedzialności i karani z pełną sarowością praw wojenno-rewolucyjnych.

Centralna kooperatywa.

Centralna kooperatywa robotnicza otworzyła w poniedziałek następujące filje:

1) Rynek Kościuszki 2 (lokal b. kooperatywy „Jedność”, 2) przy ul. Mińskiej 1, 3) przy ul. Sienkiewicza 38 (lokal b. kooperatywy „Łączność”, 4) ul. Nowy Świat 6 (lokal b. „Ferajnięta”).

We wszystkich filjach sprzedawane będą za okazaniem nowych legitymacji Centr. Kooper. Robotn. następujące produkty: 1 fant śledzi za 20 rb., 5 pudełek zapatek za 7 rb., 1 fant soli za 4 rb., 1/4 f. sarogata kawy za 4 rb. i 20 papierosów za 14 rb.

Wszyscy robotnicy winni natychmiast się rejestrować w swych związkach zawodowych albo wytwórczych dla otrzymania legitymacji członkowskich Centr. Kooper. Robotn.

Od Obwodowego Komitetu Rewolucyjnego.

Z rozkaza białostockiego obwodowego komitetu rewolucyjnego winny wszystkie stowarzyszenia i organizacje zarejestrować się w ciągu dwóch dni w Wydz. Administracyjnym (Warszawska 21).

Wszyscy właściciele domów, administratorzy albo przedstawiciele obowiązani są w ciągu 2 dni zdjąć

wszystkie szyldy zawieszonych organizacji kontrrewolucyjnych i instytucji rządowych burżuazyjnego rządu polskiego.

Wszystkie zlecenia, uprawniające do rekwizycji i konfiskaty, winny być podpisane przez przedstawiciela i sekretarza Kom. Rewol. i przez członka komisji rekwizycyjnej, tow. Wiznera albo tow. Zandera.

Winni przekroczeń karani będą według praw wojenno-rewolucyjnych.

Dyżury nocne.

Od niedzieli 15 b. m. począwszy, wprowadzono od godz. 1 w nocy do 7 rano dyżur lekarski w ambulatorjum dawn. Lnas-Hacedek przy ul. Rożańskiej 3.

Rejestracja pracowników lekarskich.

Poleca się wszystkim siostrom i braćiom miłosierdzia, sanitariuszom, felezerom, akaszerkom i t. d., a także technicznemu personelowi instytucji leczniczych: kancelistom, praczkom, dozorcóm, woźnicóm, kucharzom i t. d. rejestrować się w związku pracowników lekarskich, w Wydziale Ochrony zdrowia przy ul. Warszawskiej 14.

Od podwydziału rejestracyjnego.

Inżynierowie i technicy, posiadający średnie albo niższe wykształcenie, którzy się dotychczas wbrew rozkazowi № 5 nie zarejestrowali, winni zgłosić się w ciągu trzech dni do podwydziału rejestracyjnego wydziału ekonomicznego (Rynek Kościuszki 7.)

Wszyscy zajęci na posadach, którzy się dotychczas nie zarejestrowali, winni się zgłosić do podwydz. rejestr. wydz. ekonomicznego, w celu podania wiadomości o miejscu zajęcia.

Wszyscy właściciele fabryk, warsztatów i t. d., korzystający z pracy robotniczej, którzy się dotychczas nie zarejestrowali, winni to uczynić w ciągu trzech dni w podwydziale rejestracyjnym wydz. ekonomicznego.

Winni niewykonania pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

Rejestracja aptekarzy.

Sekeja pracowników aptek i składów aptecznych przy związku pracowników lekarskich, wzywa wszystkich farmaceutów, praktykantów, kasjerki i służbę aptek i składów aptecznych, mających zajęcie i bezrobotnych, zarejestrować się w ciągu czterech dni w tymczas-

owym lokalu sekeji przy Ryнку Kościuszki 11.

Rezolucja wiecu niedzielnego.

My polscy robotnicy i włościanie Białegostoku i okolic, wystawiamy przemówień tow. Cichońskiego, Rjabowa i Kocharńskiego o sytuacji obecnej i znaczeniu Czerwonej armji, postanowiliśmy wszyscy jak jeden mąż popierać władzę Rad robotniczo-włościańskich i stać na straży rewolucji, walczyć z wrogami ludu pracującego i pomagać bohaterskiej Rosyjskiej czerwonej armji, która przyniosła ludowi pracującemu prawdziwą wolność i uwolniła nas z pod jarzma kapitalistów i obszarników.

Dołożyliśmy wszystkich sił, aby zorganizować jaknajprędzej Polską czerwoną armję, która skończy raz na zawsze z wyzdaną polską burżuazją.

Śmierć polskiej burżuazji!

Na sąd ludowy zdrajcę Piłsudskiego za morze przelanej krwi robotniczej w obronie międzynarodowego Kapitału i jaśnie-pańskiej Polski.

Niech żyje bohaterska rosyjska czerwona armja!

Niech żyje polska czerwona armja!

Niech żyją rady robotniczo-włościańskie w Polsce!

Niech żyje Komunistyczna Partja Robotniczej Polski!

Budownictwo ekonomiczne.

Rozkaz białostockiego wydziału ekonomicznego poleca wszystkim właścicielom składów i warsztatów oraz prywatnym osobom, posiadającym maszyny do szycia i oddzielne części do nich, igły i inne przyrządy zarejestrować je do dn. 15 b. m. w podwydziale odzieży, przy ul. Staro-Bojarskiej № 30. Po upływie terminu, wszystkie znalezione maszyny niezarejestrowane ulegną konfiskacie, właściciele zaś będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Zmiana adresu.

Wydział ekonomiczny wraz z wszystkimi pododdziałami przeniesiony został do hotelu Belle-vue przy ul. Kilińskiego.

Przy ul. Sienkiewicza 27 została tylko sekeja tytanowa, podwydział skór i metali.

Od Wydziału Propagandy i Informacji Komitetu Rewolucyjnego Polski,

Warszawska 19.

Wydział Propagandy prosi o zawiadomienie go o wszystkich urządzonych zebraniach, wiecach i pogadankach, o zwracanie się do wydziału w sprawach otrzymywania literatury agitacyjnej i gazet i po wszelkie informacje w sprawach agitacji i organizacji. Towarzyszy, przyjeżdżających ze wsi, prosimy zgłaszać się do nas po odbiór literatury dla rozpowszechniania na wsi.

Wydział czynny jest od 10 r. do 3 pp. i od 5—8; po literaturę jednak można się zgłaszać o każdej porze.

Biuro zapisów ochotników do Polskiej Armji Czerwonej przeniesione zostało z ul. Kilińskiego 23 do lokalu byłego gimnazjum żeńskiego przy ul. Mickiewicza 17, za ogrodem miejskim. Biuro czynne codziennie od 10—4.

